

# Zdzisław Obertyński

---

## "Lebenserinnerungen", Traugott Hahn, Stuttgart 1940 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 22/1-4, 164-166

---

1950-1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pastor D. TRAUGOTT HANH, *Lebenserinnerungen*<sup>2</sup>, Stuttgart, b. r. (1940), str. 478 + 2 nlb.

Dla badacza historii Kościoła katolickiego nie mogą być, jak wiadomo, obojętne dzieje i źródła do dziejów także wyznań niekatolickich, a wśród źródeł do dziejów nowożytnych i najnowszych muszą zajmować poważną pozycję pamiętniki. Zajmujące takie pamiętniki dał pośród teologów protestanckich ostatniej doby znany liberalny teolog uniwersytetu w Strassburgu, Albert Schweitzer, wybitny muzyk i muzykolog, interpretator i wydawca Bacha, a w końcu lekarz misyjny w południowej Afryce.<sup>1</sup>) Pamiętniki te dają wgląd w genezę jego zasad egzegetycznych, powstania jego systemu eschatologicznego, a także w wywołane jego stanowiskiem echa wewnątrz protestantyzmu, zarówno bardzo pozytywne jak zdecydowanie negatywne.

Inne zajmujące wspomnienia wydał nadworny kaznodzieja berliński, Johann Kessler, interesujące przede wszystkim z powodu szkicowanych tam sylwetek Wilhelma II i jego rodziny, jego dworu i wybitnych osobistości ówczesnego Berlina, polityków i wodzów, uczonych i kaznodziejów. Natomiast jego własna osobowość wygląda raczej blado, pomimo wybitnych stanowisk jakie zajmował.<sup>2</sup>)

Bardzo obfite wspomnienia pozostawił pastor T. Hahn. W pierwszym wydaniu wchodzi one tak dalece w szczegóły, obchodzące właściwie jedynie najbliższe jego otoczenie<sup>3</sup>), że drugie wydanie zostało zupełnie słusznie znacznie skrócone, ale nawet w obecnej formie często jeszcze nuży balastem nieistotnych szczegółów. Traugott Hahn jest jednym z synów ortodoksyjnego luteranina dra Hugona Hahn, misjonarza wśród Herrerów i Angielki. Misjonarz ten pracuje gorliwie dla swego wyznania, czym się naraża kierownikowi misji, drowi Fr. Fabri w Barmen,

<sup>1</sup>) Por. S c h w e i t z e r A., *Selbstdarstellung* oraz t e n ż e, *Aus meinem Leben und Denken*, Leipzig 1931.

<sup>2</sup>) Por. K e s s l e r J o h., *Ich schwöre mir ewige Jugend*, Leipzig 1935.

<sup>3</sup>) Tom I: *Aus meiner Jugendzeit*, str. 335., tom II: *Erinnerungen aus meinem Leben. Haus und Amt*, str 438.

wybitnemu teozofowi i zwolennikowi Kościoła reformowanego<sup>4)</sup>). Równocześnie pracuje pioniersko dla Niemczyzny, tak że po zajęciu południowo-wschodniej Afryki przez Niemcy oświadcza pierwszy jej landeshauptmann, że bez poprzedniej pracy niemieckich misjonarzy objęcie kraju było by aktem iluzorycznym, pozostającym jedynie na papierze.

Traugott Hahn wychowuje się w Westfalii, studiuje na uniwersytetach w Berlinie a później w Dorpacie, z powodu stanowiska dra Fabri nie może udać się do Afryki z pomocą ojcu, pozostaje więc w krajach bałtyckich, żeni się z miejscową Niemką i obejmuje pierwszą placówkę duszpasterską na wyspie Ozylii. Kolejno zajmuje inne parafie luterskie na terenie Estonii, ostatnio zaś aż do czasów po pierwszej wojnie światowej, jest pastorem w Rewlu. Po wojnie działa w Niemczech jako ceniony i poszukiwany kaznodzieja i konferencjonista.

Wspomnienia jego charakteruje przede wszystkim wielka szczerość. Hahn przyznaje się bez ogródek do tego, jak np. mało korzystał ze studiów uniwersyteckich w Berlinie i Dorpacie, jak żona go upominała, gdy się zaniedbywał w obowiązkach duszpasterskich. Brak gruntownego obiektywnego wykształcenia teologicznego ujawnia się także w jego pamiętnikach, np. gdy zwalcza u swoich estońskich parafian formalistykę zewnętrzzną, uważając ją za opłakiwania godną pozostałość katolicką, a mianowicie za katolickie opus operatum.

Hahn jest człowiekiem głęboko wierzącym i szczerze pobożnym. Bardzo znaczną rolę odgrywa w jego życiu codziennym modlitwa, zwłaszcza modlitwa zastępcza. Głęboka wiara dyktuje mu pisemne wystąpienie w obronie natchnienia Pisma Św. przeciwko dwu profesorom uniwersytetu w Dorpacie. Płynąca z wiary sumienność dyktuje mu wysunięcie na forum protestanckiego synodu krajowego zagadnienia bardzo kłopotliwego dla uczestników, czy wolno w sumieniu stosować się do prawa

---

<sup>4)</sup> Gareis R., *Geschichte d. evang. Heidenmission*, Konstantz-Emmishfen b. r. (1901), 206 nn., oraz Richter J u l., *Das Buch d. deutschen Welmission*, Gotha 1935, 62 nn, 10, 193.

państwowego, które zakazuje przyjmowania na protestantyzm prozelitów z prawosławia.

O katolikach, katolicyźmie, stosunkach z katolikami wspomnienia prawie że nie mówią. Ale też nie ma nigdzie wrogiego brzmienia tam, gdzie Hahn omawia stosunki z duchowymi prawosławnymi. Nie ma go nawet przy opisywaniu swych znacznych trudności z gminami gorliwych i wręcz agresywnych Herrenhut'ów, działających w imię swego rzekomo ekskluzywnego uprzywilejowania.

Hahn nie stara się ukrywać przekonania, że krajową religią krajów bałtyckich jest protestantyzm, i to protestantyzm niemiecki. Oczywiście wybitnie niemiecką jest więc krajowa Landeskirche. Jest to jedna ze stron, które zalecają uwzględnienie wspomnień Hahn'a przez badaczy nowszej historii krajów bałtyckich. Inne sprawy, dla których są one cennym dodatkowym źródłem, to stosunki i tarcia wewnątrz protestantyzmu, ustosunkowania do prawosławia, duszpasterstwo niemieckie wśród Estończyków, a wreszcie zwyczaje i obyczaje zarówno kościelne jak świeckie.

Dla badaczy historii Kościoła katolickiego książka ta nie może być obojętną, tym mniej dla historii porównawczej misji.

Z. Obertyński (Warszawa)